

Stanisław Dyk

Preewangelizacja "otwarcie drzwi" dla Ewangelii

Kieleckie Studia Teologiczne 2, 102-111

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PREEWANGELIZACJA „OTWARCIEM DRZWI” DLA EWANGELII

Najprawdziwszą właściwością i pierwszorzędnym powołaniem Kościoła jest obowiązek ewangelizacji¹. Dziś Kościół wezwany jest przede wszystkim do podjęcia ewangelizacji pierwszej i nowej². Poprzez te dwa typy ewangelizacji Kościół zwraca się z orędziem o zbawieniu do osób, które nie mają wiary. Ewangelizacja „pierwsza” (inaczej: misyjna) skierowana jest bowiem do niechrześcijan (RM 33), a „nowa” do ochrzczonych, którzy „utracili żywy sens wiary albo wprost nie uważają się za członków Kościoła, prowadząc życie dalekie od Chrystusa” (RM 33). Podstawowym celem pierwszej i nowej ewangelizacji jest zatem doprowadzenie ludzi do wiary, nawrócenia i przyłgnięcia do Ewangelii.

Wydaje się jednak, że zarówno nowa, jak i pierwsza ewangelizacja wymaga uprzedniego procesu przygotowania, wstępu, propedeutyki. Wymaga stworzenia odpowiednich warunków do zwiastowania i przyjęcia Ewangelii. To misyjne zadanie otwarcia środowisk zdechrystianizowanych i niechrześcijańskich na wymiar religijny i chrześcijaństwo spełnia szereg zachowań i procesów, które wchodzą w zakres tzw. preewangelizacji. W niniejszym opracowaniu zostaną przedstawione jej główne aspekty.

1. Potrzeba preewangelizacji

Termin „preewangelizacja” pojawił się w teologii na początku lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to w kontekście zdechrystianizowanego

¹ Por. Paweł VI, Adhortacja apostołska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, w: *W kregu Dobrej Nowiny*, red. J. Szlaga, Lublin 1984 (dalej: EN) nr 14.

² Do podjęcia pierwszej i nowej ewangelizacji Kościół wzywany jest dzisiaj bardzo często przez papieża Jana Pawła II. W jednej ze swoich encyklik papież stwierdza wprost: „Mam wrażenie, że nadszedł moment zaangażowania wszystkich sił kościelnych w nową ewangelizację i misję narodów” (Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego *Redemptoris missio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996 [dalej: RM] nr 3; por. też RM 30). Szczególnym motywem do podjęcia ewangelizacji nowej jest głęboki proces dechrystianizacji, który obecnie ma miejsce w wielu społeczeństwach o chrześcijańskiej tradycji.

świata zachodniego (głównie Francji), a przede wszystkim w kontekście misji prowadzonych na Wschodzie zauważono, że wielu ludzi nie ma odpowiednich dyspozycji do słuchania bezpośredniego głoszenia Ewangelii³. Stąd zrodziła się potrzeba wcześniejszego przygotowania ludzi do przyjęcia kerygmatu o Jezusie Panu i Zbawicielu. Chodziło o wytworzenie atmosfery oczekiwania na to zbawcze orędzie. Zadanie to miała spełniać właśnie preewangelizacja.

Według D. Grasso, za podjęciem preewangelizacji przemawiają następujące argumenty:

– Chrześcijaństwo nie jest już dzisiaj postrzegane tak, jak dawniej (w początkach swego istnienia): jako coś nowego, atrakcyjnego i niosącego świeży powiew ducha w rozkładającym się wówczas społeczeństwie. Dziś chrześcijaństwo widziane jest często jako rzecz dobrze znana, przebrzmiała historycznie, przestarzała i niegodna wiary. W początkach Kościoła widoczne było silne działanie Ducha Świętego, a głoszeniu Ewangelii towarzyszyły liczne cuda. Dziś wiarygodność chrześcijaństwa zależy od wspólnot kościelnych, które są naznaczone grzechem i nie zawsze dają dobry przykład. Poza tym rozbitcie chrześcijan zmniejsza tę wiarygodność zwłaszcza w warunkach misyjnych⁴.

– W krajach misyjnych chrześcijaństwo postrzegane jest często jako produkt kultury europejskiej i kojarzone z kolonizatorami, co w połączeniu z afirmacją kultur i religii lokalnych, często zamkniętych na religię chrześcijańską, stwarza trudną sytuację dla przekazu wiary⁵.

Te wszystkie zjawiska utrudniają Kościołowi dotarcie z Ewangelią do tych, którzy są z dala od Boga zwykle wskutek uprzedzeń i błędnego mniemania o chrześcijaństwie. Istnieje zatem potrzeba preewangelizacji, która by te przeszkody usunęła.

2. Istota preewangelizacji

Preewangelizację rozumie się niekiedy jako pewien rodzaj apologetyki chrześcijańskiej, polegającej na usunięciu przeszkód i uprzedzeń wobec chrześcijaństwa oraz oczyszczeniu idei Boga⁶. Czasem wskazuje się tutaj na

³ Por. J. Gevaert, *Prima evangelizzazione. Aspetti catechetici*, Torino 1990 s. 49.

⁴ Por. D. Grasso, *Il kerygma e la predicazione*, „Gregorianum”, 41 (1960), s. 428–430.

⁵ Por. tamże, s. 432.

⁶ Zob. np. J. Gevaert, *Prima evangelizzazione...*, dz. cyt., s. 52–53; D. Grasso, *Il kerygma...*, dz. cyt., s. 434. Pojmowanie preewangelizacji jako systematycznej apologetyki może jednak sprawić, że stanie się ona zarezerwowana jedynie do Kościoła instytucjonalnego lub osób odpowiednio do tego przygotowanych i posłanych przez Kościół. Nie może to być zatem dzieło wszystkich chrześcijan. Por. L. M. Pignatiello, *Comunicare la fede. Saggi di teologia pastorale*, Torino 1996, s. 104–108.

rozmaite sposoby pierwszego głoszenia Jezusa Chrystusa (EN 43). Najczęściej jednak o preewangelizacji mówi się jako o świadectwie prawdziwie chrześcijańskiego życia, które prowokuje u ludzi pytania na temat życia i wiary⁷. Głównym celem preewangelizacji jest bowiem wzbudzenie w potencjalnych odbiorcach Ewangelii głębokiego zainteresowania Bogiem i chrześcijaństwem.

Wydaje się, że najlepsze określenie preewangelizacji odnaleźć można w soborowym „Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła”, który choć nie używa wprost tego terminu, to podejmuje problematykę z nim związaną. Wskazuje się tutaj na cztery aspekty preewangelizacji: obecność w świecie, świadectwo chrześcijańskiego życia, dialog z ludźmi dobrej woli, służba potrzebującym (por. DM 11–12).

a. Moment obecności

„Kościół powinien w tych społecznościach być obecny przez swoich synów, którzy wśród nich żyją albo są do nich posłani” (DM 11). W preewangelizacji chodzi zatem najpierw o to, aby Kościół poprzez swoich wiernych i głosicieli Ewangelii był obecny pośród ludzi, którzy mają być ewangelizowani. Trzeba być pośród nich obecnym nie w sposób sporadyczny, lecz stały, aż do momentu, w którym będzie można nawiązać z nimi konkretną relację. Chodzi tu o kontakty osobiste, których nic nie może zastąpić⁸.

Ten moment obecności oparty jest na wzorze samego Jezusa, na tajemnicy wcielenia. Jezus stał się obecny pośród ludzi w ściśle określonej przestrzeni i konkretnej sytuacji polityczno-religijnej (por. Łk 1, 5; 2, 1; 3, 1). Chrystus zbawia świat nie jako obcy, lecz jako Ten, który wchodzi do konkretnego świata ludzi i nadaje nowego znaczenia ludzkiej egzystencji. Podobnie zatem i chrześcijanie winni być obecni pośród ludzi i z nimi się solidaryzować. Ta obecność Kościoła nie jest więc zwykłą sprawą taktyki czy jakimś tylko wstępem do właściwej działalności ewangelizacyjnej. Przeciwnie, stanowi pierwszy krok do wypełnienia jego posłannictwa wobec świata. Tylko bowiem poprzez swoją obecność w świecie Kościół będzie mógł realnie spotkać ludzi i uobecnić im zbawienie przyniesione przez Jezusa⁹.

b. Moment świadectwa

Wszyscy wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani świadectwem słowa i przykładem życia tak ukazywać nowego człowieka, przy-

⁷ Por. np. L. M. Pignatiello, *Comunicare la fede...*, dz. cyt., s. 109–111.

⁸ Por. J. Neuner, *Świadectwo chrześcijańskie (DM 10–12)*, w: *Misje po Soborze Watykańskim II*, Płock 1981, s. 123–125.

⁹ Por. M. Dhavamony, *Sposoby i środki ewangelizacji*, „Verbinum”, 65 (1979), s. 240–243; J. Neuner, *Świadectwo...*, dz. cyt., s. 123–124.

obleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej (DM 11).

Jest to kluczowy moment preewangelizacji. Chodzi tu o świadectwo życia chrześcijan wobec tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa bądź odeszli od wiary. Ma to być egzystencjalna manifestacja nowego człowieka, narodzonego ze słowa Bożego i chrztu, człowieka, który zaświadcza o nowości swego życia i prawdziwości wiary. Jest to manifestacja chrześcijanina, który jest człowiekiem wolnym i szczęśliwym, pełnym nadziei i odwagi, poświęcającym się służbie bliźniemu, zdolnym do pojednania i pokoju¹⁰.

Głównie w ten sposób preewangelizacja osiągnie swój cel, to znaczy zainteresuje niechrześcijan czy osoby zdechrystianizowane nowym modelem życia i źródłem tej nowości, czyli Bogiem¹¹. Świadek bowiem „nie przedstawia jakiejś tezy, ale demonstruje to, co wydarzyło się w nim od momentu, w którym przyjął orędzie, które teraz głosi”¹². Życie chrześcijanina jest zatem najlepszym dowodem na to, jak skuteczna i ważna jest wiara w Jezusa Chrystusa. Dlatego papież Paweł VI stwierdził: „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (EN 41). Jan Paweł II doda: „człowiek współczesny wierzy (...) bardziej doświadczeniu, aniżeli doktrynie, bardziej życiu i faktom, aniżeli teorii” (RM 42).

Autentyczne świadectwo prowokuje innych do pytań dotyczących życia i wiary. W sposób interesujący na temat takiego świadectwa mówi się już w *Liście do Diogneta*. Pewien poganin o imieniu Diognet, zdziwiony pyta swojego przyjaciela chrześcijanina: „cóż to jest za miłość, którą nawzajem obdarzają się chrześcijanie”, i „cóż to jest za Bóg, w którym chrześcijanie pokładają nadzieję aż do tego stopnia, że gardzą tym światem i nie boją się śmierci”, i w końcu „dlaczego to poruszenie, ten nowy styl życia pojawił się na świecie właśnie teraz, a nie wcześniej?”¹³

D. Grasso tak komentuje to wydarzenie:

W pierwszych wiekach ewangelizacji wielkim argumentem na korzyść chrześcijaństwa było samo życie chrześcijan. Było ono wielkim wezwaniem, które

¹⁰ Por. J. Gevaert, *La proposta del Vangelo a chi non conosce Cristo. Finalità, destinatari, contenuti, modalità di presenza*, Torino 2001, s. 59–60.

¹¹ Por. J. Majka, *Świadectwo chrześcijańskie jako element ewangelizacji*, w: Ewangelizacja, Wrocław 1980, s. 88; M. Dhavamony, *Sposoby i...*, dz. cyt., s. 242; J. Neuner, *Świadectwo...*, dz. cyt., s. 126.

¹² D. Grasso, *L'annuncio della salvezza*, Napoli 1965, s. 258.

¹³ G. Corti (red.), *I Padri Apostolici*, Roma 1966, s. 361–372.

przyciągało najpierw uwagę, a potem refleksję tych, którzy mieli kontakt z chrześcijanami. Tym, co uderzało pogan było: moralna przemiana, którą Ewangelia dokonywała w tych, którzy ją przyjęli; miłość, jaką nawzajem obdarzali się chrześcijanie; a w szczególności męczeństwo, poprzez które wielu przypieczęto wywało ich oddanie się Chrystusowi. Wobec takich wydarzeń poganie nie mogli nie zadawać sobie pytania: jak to wszystko możliwe? Jaka jest tajemnica tego życia tak różnego, od tego jakim było najczęściej życie pogan?¹⁴

List do Diogneta potwierdza najbardziej starożytne świadectwo Księgi Dziejów, która opisując styl życia pierwotnej wspólnoty chrześcijan, stwierdza, że następcy Apostołów *cieszyli się życzliwością całego ludu* (Dz 2, 47), byli szanowani i wzbudzali sympatię i zainteresowanie wszystkich (por. Dz 3-5). Chrześcijanie przybliżali pogan do Boga poprzez świadectwo swego życia. Na moc takiego świadectwa wskazuje również św. Piotr, który w swoim Pierwszym Liście zachęca chrześcijan (tu konkretnie żony), aby żyli w taki sposób, by ci, którzy *nie słuchają nauki, przez samo postępowanie zostali pozy-skani [dla wiary] bez nauki* (1 P 3, 1).

O tej roli świadectwa w procesie ewangelizacji mówi także Paweł VI:

Oto widzimy jakiegoś chrześcijanina albo grupę chrześcijan, którzy wpośród społeczności ludzkiej, w której żyją, okazują, że umieją innych rozumieć i przyjąć, dzielą razem z innymi dole i los życia, solidaryzują się ze wszystkimi, co zmiierzają do pielęgnowania tego, co szlachetne i dobre. Ponadto widzimy tych ludzi prostych, co z własnej woli szerzą wiarę w pewne dobra duchowe, stojące wyżej ponad wartościami pospolicymi, oraz nadzieję w rzeczywistość niewidzialną, jakiej nawet odważna myśl wytworzyć nie może. Za pomocą tego cichego świadectwa owi chrześcijanie podsuwają tym, co patrzą na ich życie, nieuniknione pytania: Dlaczego są takimi? Dlaczego tak żyją, co albo kto ich do tego pobudza? Dlaczego przebywają między nami? (...) Te pytania postawi sobie wielu niechrześcijan, czy to będą ludzie, którym nigdy nie mówiono o Chrystusie, czy ochrzczeni, ale nie praktykujący życia chrześcijańskiego, czy tacy, co żyją w społeczności chrześcijan, ale nie według zasad chrześcijańskich, czy ludzie boleśnie poszukujący czegoś lub «Kogoś», kogo przeczuwają, a nie umieją nazwać (EN 21).

Takie świadectwo chrześcijan burzy u osób niewierzących (czy zdechrystianizowanych) ich dotychczasowy sposób patrzenia na życie¹⁵, wzbudza w nich żywe zainteresowanie Bogiem i otwiera drogę do otwartego głoszenia Jezusa Chrystusa czyniąc zarazem wiarygodnym orędzie, które ma być zwia-stowane.

¹⁴ D. Grasso, *Evangelizzazione e testimonianza della comunità*, „Asprenas”, 20 (1976), s. 276; por. tenże, *L'annuncio della salvezza*, dz. cyt., s. 227–275.

¹⁵ J. Gevaert, *La proposta del Vangelo...*, dz. cyt., s. 61.

c. Moment dialogu

W soborowym dekreście stwierdza się dalej: „Aby mogli dawać skutecznie to świadectwo o Chrystusie, powinni tym ludziom okazywać miłość i szacunek, uważać się za członków społeczności ludzi, wśród których żyją, i brać udział w życiu kulturalnym i społecznym przez różne życiowe kontakty i zajęcia” (DM 11). Preewangelizacja polega zatem także na dialogu, prowadzonym zawsze w atmosferze szacunku i wzajemnej akceptacji¹⁶. Ma to być klimat serdecznych relacji, zainteresowania losem ludzi i gotowości do niesienia pomocy ze strony chrześcijanina. Ma to być dialog wyrozumiały i tolerancyjny, który wzbudza i odpowiada zarazem na fundamentalne pytanie, dlaczego taka odmienność życia i zachowania. Według *Ad gentes*, wzorem jest tutaj sam Jezus: „Jak Chrystus przenikał serca ludzi i przez prawdziwe rozmowy doprowadzał ich do światła Bożego, tak niech i Jego uczniowie, przejęci głęboko duchem Chrystusowym, poznają ludzi, wśród nich żyją, i niech tak z nimi przestają, aby się oni przez szczerzy i cierpliwy dialog dowiedzieli, jakimi bogactwami szczerobliwy Bóg obdarzył narody; równocześnie zaś niech usiłują owe bogactwa rozjaśniać światłem Ewangelii, wydobywać na wierzch i oddawać pod władzę Boga Zbawiciela” (DM 11).

Zdaniem M. Ramsauera, dialog ten może opierać się na następujących aspektach:

– Wzbudzenie pragnienia przyjęcia wiary przedstawiając ją nie jako obowiązek do spełnienia, lecz jako źródło radości, wielkich możliwości i odpowiedzi na podstawowe problemy egzystencji ludzkiej;

– Wzbudzenie żywego zainteresowania problemami, które są obecne w życiu każdego człowieka i stanowią o jego wymiarze religijnym: poszukiwanie sensu życia, życie po śmierci, sprawiedliwość i odpłata, sumienie i grzech itp.;

– Poruszenie problemu poszukiwania Boga, ale nie poprzez dostarczanie gotowych dowodów na Jego istnienie;

– Wskazanie na Chrystusa jako na pełną odpowiedź na postawione wcześniej pytania i potwierdzenie tego żywym świadectwem wiary¹⁷.

d. Moment służby

„Obecność chrześcijan w społecznościach ludzkich powinna być ożywiana tą miłością, jaką umiłował nas Bóg, który chce, abyśmy i my tą samą miłością

¹⁶ Por. J. Neuner, *Świadectwo...*, dz. cyt., s. 128; P. Potter, *Ewangelizacja świata współczesnego*, „Znak”, 250–251 (1975), s. 449.

¹⁷ Por. M. Ramsauer, *La motivation de la foi dans l'enseignement catéchétique aux païens*, „Lumen Vitae”, 16 (1961), s. 625–629.

ścią miłowali się wzajemnie” (DM 12). Kolejnym aspektem preewangelizacji jest zatem chrześcijańska miłość. Jeśli bowiem świadectwo chrześcijańskiego życia ma zainteresować innych wiarą w Jezusa, to musi przejawiać się ono przede wszystkim w miłości, która jest najwłaściwszym wyrazem wiary. Bez dzieł miłości wiara przestaje być wiarą¹⁸.

Chodzi zatem o konkretne wyrazy miłości, które przejawiają się w słowach, działaniach, serdecznych relacjach, bezinteresownej dyspozycyjności wobec duchowych i materialnych potrzeb rozmówców. Jan Paweł II wskazuje tu na „poświęcanie uwagi ludziom i miłość okazywaną ubogim i maluczkiem, tym, którzy cierpią” (RM 42). Według papieża, ten moment preewangelizacji należy rozumieć także jako troskę o pokój, prawa i rozwój człowieka, sprawiedliwość społeczną i polityczną (RM 42).

Trzeba stwierdzić jednak, że preewangelizacja nie polega na jakichś kolejno następujących po sobie momentach, lecz jest kompleksem zachowań, działań, akcji, które składają się na jedno wielkie świadectwo chrześcijan wobec zdechrystianizowanego świata. Chodzi o styl życia chrześcijan: ich miłość do siebie i do tych, którzy chrześcijanami nie są, ich wyrozumiałość dla grzeszników przy jednoczesnym odrzucaniu grzechu, ich ubóstwo i pokorę, tzn. ich realizowanie królestwa Bożego na ziemi.

3. Przedmiot preewangelizacji

Preewangelizacja zasadza się na wskazywaniu źródła odmiennego stylu życia, jaki prowadzi chrześcijanie. Tym źródłem jest fakt, że Bóg stał się człowiekiem, że w Chrystusie umarł za wszystkich, dając ludziom w mocy Ducha Świętego możliwości nowego życia. Przedmiotem preewangelizacji rozumianej jako chrześcijańskie świadectwo jest zatem ewangeliczne orędzie o zbawieniu przyniesionym przez Jezusa Chrystusa. Życie chrześcijan opiera się na przeświadczeniu o wielkiej miłości Boga do człowieka, objawionej w osobie Jezusa Chrystusa. Wiara w kochającego i potężnego Boga zdolnego uwolnić człowieka od zła i doprowadzić go do świętości pozwala przetrwać życiowe kryzysy i burze, i w ten sposób usposabia do dawania świadectwa chrześcijańskiego optymizmu, radości i nadziei¹⁹. Przedmiot owego świadectwa stanowi pewność, że Bóg swoją łaską daje człowiekowi udział w swoim Boskim

¹⁸ Por. M. C. Carnicella, *Comunicazione ed evangelizzazione nella Chiesa*, Milano 1998, s. 124–126.

¹⁹ Por. J. Majka, *Świadectwo chrześcijańskie jako...*, dz. cyt., s. 83–84; W. Przyczyna, *Teologia ewangelizacji*, Kraków 1992, s. 125.

życiu i uzdalnia go do autentycznego przeżywania własnego chrześcijaństwa. Dzięki temu życie chrześcijanina staje się ilustracją i znakiem tego, w co człowiek wierzy²⁰.

4. Podmiot preewangelizacji

Mimo że Bóg sam mocą Ducha Świętego toruje drogę słowu zbawienia, to Jego zamierzeniem w procesie ewangelizacji jest posługiwanie się ludźmi, którzy już Ewangelię przyjęli i żyją nią na co dzień. Aktywnym podmiotem preewangelizacji staje się więc każdy chrześcijanin promieniujący nowością i radością ewangelicznego orędzia, które chce przekazać innym. Jego cechą jest otwartość na potrzeby innych i pragnienie przekazania im posiadanych wartości²¹. Wyjątkowa rola przypada tutaj ludziom świeckim, którzy są powołani do tego, „aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi” (KK 33)²². Świeccy bowiem z tytułu Bożego powołania pozostają w świecie („tam ich Bóg powołuje” – KK 31), stąd mogą przemieniać go od wewnątrz i doprowadzać do zbawczego kontaktu z orędziem Ewangelii.

Widzialnym podmiotem preewangelizacji powinien być też Kościół. Do zainteresowania ludzi Ewangelią bowiem, oprócz świadectwa indywidualnego, potrzeba także zbiorowego świadectwa całego Kościoła. Wprawdzie moralne przeobrażenie, jakiego dokonuje Ewangelia w tym, kto ją przyjmuje jest dowodem i znakiem jej Boskiego pochodzenia, jednakże aby znak ten był przekonywujący dla wszystkich, musi się on ukazać nie jako coś wyjątkowego, ale jako rzeczywistość zdolna wpływać na życie wszystkich ludzi. Świadectwo całego Kościoła ukazuje Chrystusa jako światłość świata i źródło mocy dla wszystkich ludzi, a samo chrześcijaństwo uwierzytelnia się jako religia dla wszystkich²³. Do składania takiego świadectwa potrzebny jest zatem pewien rodzaj Kościoła preewangelicznego, który skupia ludzi żyjących w klimacie prawdy i mających wysokie aspiracje moralne²⁴. Wzorem takiego Kościoła jest pierwotna wspólnota chrześcijan ukazana w Dziejach Apostolskich (por. Dz 2, 42-47; 4, 32-35; 5, 12-16)²⁵.

²⁰ Por. J. Neuner, *Świadectwo...*, dz. cyt., s. 126; M. Dhavamony, *Sposoby i...*, dz. cyt., s. 241.

²¹ Por. J. Neuner, *Świadectwo...*, dz. cyt., s. 128–129.

²² Por. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, t. 1, Lublin 1970, s. 332–335.

²³ Por. W. Przyczyna, *Teologia ewangelizacji*, dz. cyt., s. 132–133.

²⁴ Por. J. Gevaert, *Prima evangelizzazione...*, dz. cyt., s. 49.

²⁵ Zob. C. M. Martini, *La vita delle comunità cristiane negli Atti degli Apostoli*, Roma 1993; G. Panikulam, *Κοινωνία in the New Testament. A Dynamic Expression of Christian Life*, Rome 1979; M. Del Verme, *La comunione dei beni nella comunità primitiva di Gerusalemme*, „Rivista biblica”, (1975), s. 353–382.

5. Krytyka pojęcia „preewangelizacja”

Termin „preewangelizacja” używany był w teologii przede wszystkim przed Vaticanum II. Ostatni sobór unika już tego pojęcia. Widać to na przykładzie *Ad gentes divinitus*. Termin „preewangelizacja” obecny był w tym dekreście w jego pierwszej wersji. Ostatecznie jednak pojęcie to nie jest używane w dokumencie soborowym, choć podejmuje się tu związaną z nim tematykę²⁶.

Paweł VI w *Evangelii nuntiandi* stwierdza, że preewangelizacja jest już „ewangelizacją, chociaż jeszcze początkującą i niepełną” (EN 51). Podobnie gdy mówi o chrześcijańskim świadectwie, które należy do istoty preewangelizacji, stwierdza, że jest ono już „wieszczeniem Dobrej Nowiny, milczącym, ale bardzo mocnym i skutecznym. Już tutaj ma miejsce jakiś początek ewangelizacji” (EN 21). Dlatego też od czasów *Evangelii nuntiandi* termin „preewangelizacja” został wchłonięty przez słowo „ewangelizacja”, które w tym dokumencie nabiera bardzo szerokiego znaczenia. Chodzi po prostu o to, że wszystkie działania preewangelizacji po części wchodzą już w zakres ewangelizacji²⁷.

Z tych powodów poczynając od lat siedemdziesiątych termin „preewangelizacja” jest bardzo rzadko używany w teologii²⁸. Problematyka związana z preewangelizacją pozostaje jednak nadal aktualna i jest bardzo ważna w ewangelizacyjnej posłudze Kościoła.

* * *

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że preewangelizacja jest nie tyle apologetyką, która za pomocą filozoficznych i historycznych argumentów oczyszcza teren misyjny (świata niechrześcijańskiego i zdechrystianizowanego) z błędów i uprzedzeń wobec chrześcijaństwa²⁹, lecz polega przede wszystkim na uważnej i cichej obecności chrześcijan pośród ludzi tego świata, na ich autentycznym i wierzytelnym świadectwie życia, na otwartym

²⁶ Por. J. Gevaert, *Prima evangelizzazione...*, dz. cyt., s. 54.

²⁷ Por. W. Buhlmann, *Interrogativi sulla missione ai popoli*, w: *Nuova evangelizzazione*, Bologna 1991, s. 122–123.

²⁸ Zob. np. A. Canizares, *Pre-evangelizzazione*, w: *Dizionario di catechetica*, Torino 1986, s. 509–510; L. M. Pignatiello, *La pre-evangelizzazione*, „Nuova Stagione”, 40 (1986), z. 25, 26, 27.

²⁹ Wykład chrześcijańskiej filozofii i teologii jest bardzo ważny, lecz powinien być skierowany do człowieka, który przyjął już Jezusa i wzrasta w wierze. Filozofii, dyskusjom, ludzkiej mądrości trudno będzie zainteresować ludzi Bogiem i utorować drogę Ewangelii. Zob. L. M. Pignatiello, *Comunicare la fede...*, dz. cyt., s. 109–110.

i dyspozycyjnym dialogu ze wszystkimi ludźmi oraz na konkretnej służbie bliźniemu. Tak rozumiana preewangelizacja wzbudza w sercach ludzi podstawowe pytania na temat życia i wiary, budzi w nich oczekiwanie na oędzie Dobrej Nowiny, stwarzając w ten sposób kondycję potrzebną do uważnego i autentycznego słuchania i przyjęcia Ewangelii.

Choć dziś w teologii rzadko używa się słowa „preewangelizacja”, to jej istota oraz zadania z niej wynikające są jak najbardziej aktualne i potrzebne. Świadectwo chrześcijańskie pozostaje ciągle wyzwaniem dla Kościoła. Jest ono zarazem oczekiwane przez tych, którzy nie przyjęli jeszcze Jezusa za swego Pana i Zbawiciela. Zadanie preewangelizacji nie jest więc jedynie jakimś dodatkiem w posłudze Kościoła, czymś co Kościół może czynić lub nie. W działalności ewangelizacyjnej Kościoła faza preewangelizacji jest konieczna szczególnie obecnie, we współczesnym zsekularyzowanym i laickim świecie.

Wydaje się zatem, że Kościół, który w swojej posłudze zajęty jest dziś głównie katechizacją i „sakramentalizacją”, powinien położyć większy nacisk na preewangelizację. W ten sposób będzie wierny metodom stosowanym przez pierwotne wspólnoty chrześcijan, których życie i obecność w świecie były jednym wielkim świadectwem składanym na dowód tego, że Pan rzeczywiście zmartwychwstał i działa w Kościele mocą Ducha Świętego.

Po preewangelizacji natomiast musi nastąpić proste i zdecydowane przepowiadanie kerygmatyczne, które ma za cel doprowadzić ludzi do wiary, nawrócenia i przyłgnięcia do Ewangelii. Wyraźnie podkreśla to Paweł VI w słowach:

Dlatego Dobra Nowina obwieszczona przez świadectwo życia, musi być wcześniej czy później obwieszczona także słowem życia. Nie ma prawdziwej ewangelizacji bez głoszenia imienia i nauki, życia i obietnic, Królestwa i tajemnicy Jezusa Nazareńskiego, Syna Bożego (EN 22).